

Kilka uwag na temat zasady odpowiedzialności w przypadku wyrządzenia szkody spowodowanej przelaniem się wody z lokalu położonego wyżej do lokalu znajdującego się na niższej kondygnacji

Przedmioty, które wypadły z pomieszczenia, zostały z niego wyrzucone bądź wylane, mogą łatwo wyrządzić szkodę tak na osobie, jak i na rzeczach¹. Dlatego też nie może dziwić – zwłaszcza jeśli się zważy, iż w wymienionych przypadkach ustalenie bezpośredniego sprawcy jest z natury rzeczy utrudnione – pytanie o zasadę, na jakiej powinna być oparta odpowiedzialność za opisaną wyżej szkodę². Bez wątpienia w polskim systemie prawa cywilnego w dziedzinie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych zasadą ogólną (naczelną) jest zasada winy³. Jest ona wyrażona – między innymi – w art. 415 k.c., który stanowi, iż ten, kto ze swej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiąz-

¹ W prawie rzymskim wyrządzona w ten sposób szkoda jest określana jako *effusum vel deiectum*. Szerzej na ten temat zob. T. Palmirski, *Obligaciones quasi ex delicto. Ze studiów nad źródłami zobowiązań w prawie rzymskim*, Kraków 2004, s. 69 i n. Zob. też T. Palmirski, *Rzymskie korzenie odpowiedzialności za „effusum vel deiectum” w wybranych systemach prawnych ze szczególnym uwzględnieniem regulacji przewidzianej w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny*, [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, red. W. Uruszczak i D. Malec, t. 1, Kraków 2004, s. 27–42 = CPH LVI.1 (2004), s. 113–130. Nie wchodząc w szczegóły, wspomnieć jedynie należy, iż w czasach rzymskich wprowadzenie odnośnych regulacji spowodowane było wejściem rzymskiej urbanistyki w fazę rozwoju budownictwa wysokiego. Wtedy bowiem dopiero wylewanie się cieczy lub wyrzucanie (wypadanie) przedmiotów na ulicę zaczęło stanowić realne zagrożenie dla przechodniów. Także twórcy kodeksu zobowiązań widzieli w tym przepisie (art. 150) normę mającą na celu zabezpieczenie porządku na drodze. Według R. Longchamps (zob. *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 269, tenże, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1934–1939, s. 216) życie miejskie stwarzało bowiem szczególne niebezpieczeństwo dla przechodniów w postaci rzeczy lub płynów, które ze złośliwości lub nieuwagi osób przebywających w pomieszczeniach, czy też przez przypadek, mogły wypaść na ulicę i powodować w ten sposób szkodę. Powyższe i dzisiaj nie traci nic ze swej aktualności, jako że regulujący obecnie tę kwestię art. 433 k.c. poza drobnymi zmianami (li tylko natury redakcyjnej) recypuje treść przepisu dawnego prawa (zob. też niżej s. 828).

² O zasadach odpowiedzialności mówimy w tym znaczeniu, że mają one wyjaśnić sens społeczny oraz mechanizm działania przepisów, w myśl których odpowiedzialność za szkodę obciąża ten a nie inny podmiot prawa (W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1995, s. 145).

³ Zob. G. Bieniek, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 1999, s. 197, W. Czachórski, dz. cyt., s. 146. Na taki charakter zasady winy wskazuje między innymi art. 436 § 2 k.c., który stanowi, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji oraz przy zaistnieniu szkody u osób przewożonych z grzeczności, odpowiedzialność określa się na zasadach ogólnych, czyli odpowiada ten posiadacz czy posiadacze, którym można przypisać winę.

zany jest do jej naprawienia⁴. Niemniej za wyrządzoną szkodę odpowiadać można też i bez winy, co uzasadnione jest względami ryzyka i słuszności⁵. I właśnie na zasadzie ryzyka ukształtowana została odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia (art. 433 k.c.)⁶.

Przyjęcie zasady ryzyka jako podstawy odpowiedzialności wymaga jednak podania motywów legislacyjnych przemawiających za takim rozwiązaniem. Zasada ryzyka nie może być bowiem ogólną podstawą odpowiedzialności cywilnej⁷. Według A. Szpunara, głównym powodem dla wprowadzenia zaostrzonej odpowiedzialności osoby zajmującej dane pomieszczenie, z którego coś wypadło lub też zostało wylane bądź wyrzucone,

⁴ Zagadnienie winy ma za sobą bogatą literaturę. Ważniejsze pozycje – obok opracowań podręcznikowych i systemów – stanowią między innymi: J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968; L. Dzikiewicz, *O pojęciu winy i jej trzech znaczeniach*, PiP 1 (1977); B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Problem definicji winy jako podstawy odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, ZNUŁ, seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo, Nr 14 (1959), s. 27 i n.; tejsze, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. II, Łódź 1969, s. 87 i n.; Z.K. Nowakowski, *Wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę*, PN 1–2 (1950), s. 118 i n.; A. Szpunar, *Czyni niedozwolone w kodeksie cywilnym*, SC 15 (1970), s. 52 i n.

⁵ Przy czym pamiętać należy, że ostatnia ze wspomnianych wyżej zasad ma charakter zdecydowanie pomocniczy. Zob. art. 419, 428 i 432 § 2 k.c.

⁶ Analogiczne uregulowanie występuje w prawie austriackim, które w art. 1318 k.c.a. stanowi, że za szkodę spowodowaną przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie rzeczy jest odpowiedzialny ten, kto faktycznie zajmuje dane pomieszczenie, i to niezależnie od tego, czy można mu przypisać winę, czy też nie (zob. K. Wolff, *Kommentar zum ABGB* [hrsg. von H. Klang], t. IV², Wien 1951, s. 105; S. Wróblewski, *Kodeks cywilny austriacki z komentarzem*, Kraków 1918, s. 1153). Natomiast ustawodawca niemiecki – wychodząc z założenia, że zarządzenia natury policyjnej powinny być wystarczające dla zapobieżenia odnośnym szkodom – oparł odpowiedzialność w takich przypadkach na zasadach ogólnych określonych w § 823–826 k.c.n. (zob. J. Unger, *Die actio de deiectis et effusis im deutschen Entwurfe*, 30 Iherings Jahrbücher (1891), s. 226 i n.; E. Till, *Polskie prawo zobowiązań (część ogólna). Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923, s. 127). Przy czym przez uznanie obowiązku zabezpieczenia przed groźącym niebezpieczeństwem miejsca powszechnie dostępnego (*Verkehrssicherungspflichten*) orzecznictwo niemieckie rozszerzyło ramy odpowiedzialności na zasadzie winy. Tak więc osoba zobowiązana powinna podjąć odpowiednie środki, by zapobiec niebezpieczeństwu, które może się pojawić przy użytkowaniu danej rzeczy nawet zgodnie z jej przeznaczeniem. Ich zakres ocenia się z pozycji przeciętnego człowieka, który mógłby znaleźć się w takiej samej sytuacji, przy uwzględnieniu rodzaju rzeczy i możliwych do użycia środków (zob. L. Enneccerus, H. Lehmann, *Recht der Schuldverhältnisse*¹⁵, Tübingen 1958, s. 946). Również według autorów ostatecznej wersji *Code Civil* odpowiedzialność według zasad ogólnych wyrażonych w art. 1382 k.N. oraz – dotyczącym odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy nieożywione (*choses inanimées*) – art. 1384 k.N. była w odnośnych przypadkach wystarczająca. Jednakże również i tutaj niebagatelną rolę w ukształtowaniu jej granic odegrało orzecznictwo. Między innymi, według wyroku *Court de Cassation* z dnia 13 lutego 1930 roku (*Court de Cassation*, Ch. Réun., 13.2.1930, Recueil Dalloz (1930), Première Partie, s. 57 – cyt. za R. Zimmermann, *The Law of Obligation. Roman Foundation of the Civilian Tradition*, Cape Town–Wetton–Johannesburg 1990, s. 1141) mający w swej pieczy rzecz nieożywioną ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną przez nią szkodę, niezależnie od tego, czy można mu przypisać winę w nadzorze, czy też nie, chyba że owa szkoda jest wynikiem działania siły wyższej (*vis maior*). W świetle tego orzeczenia odpowiedzialność sprawującego pieczę idzie więc jednak w kierunku zasady ryzyka (zob. też L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, t. II, Warszawa 1935, s. 647; R. Longchamps, dz. cyt., s. 220; H.L. Mazeaud, A. Tunc, *Traité théorique et pratique de la responsabilité civile*, t. I⁵, Paris 1957, s. 331). Niemniej pamiętać należy, iż w pewnych sytuacjach odpowiedzialność takiej osoby może być oparta wyłącznie na zasadzie ogólnej wyrażonej w art. 1382 k.N., co zachodzi wówczas, gdy szkoda jest wyłącznie rezultatem działania ludzkiego (zob. A. Szpunar, *Odpowiedzialność wyrządzona przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 61).

⁷ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, A. Rembieliński, *Uwagi o zasadzie ryzyka jako podstawie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych w kodeksie zobowiązań*, NP 10 (1959), s. 1162.

jest szczególne niebezpieczeństwo, jakie tego typu zdarzenia mogą powodować dla otoczenia⁸. Z kolei Z. Radwański uzasadnia oparcie odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie na zasadzie ryzyka potrzebą ochrony osób trzecich, które z reguły nie mogą w inny sposób ustalić źródła wyrządzonej im szkody, jak tylko przez wskazanie pomieszczenia, z którego wypadł przedmiot lub wylała się ciecz powodująca szkodę⁹.

Należy pamiętać, że cytowane powyżej poglądy stanowią wyłącznie uzasadnienie wprowadzenia zasady ryzyka w sytuacjach opisanych w art. 433 k.c. Nie wyjaśniają jednak istoty zasady ryzyka i głównego motywu, dla którego w niektórych sytuacjach ustawodawca odstępuje od ogólnej zasady odpowiedzialności, jaką jest zasada winy. Moim zdaniem, takim motywem jest rozstrzyganie spraw *ex aequo et bono*¹⁰. Tak więc zasada ryzyka powinna być stosowana tylko wówczas, gdy dochodzenie praw przez osobę poszkodowaną na podstawie zasady winy mogłoby prowadzić do ich naruszenia. Względę słuszności powinny bowiem stanowić najwyższe uzasadnienie wprowadzenia zasady ryzyka jako podstawy odpowiedzialności w danym przypadku.

Ponieważ przepisy wprowadzające odpowiedzialność na zasadzie ryzyka – w tym wspomniany wyżej art. 433 k.c. – odnoszą się do szczególnych, konkretnie (kazuistycznie) określonych stanów faktycznych¹¹, konieczna staje się ich wykładnia. Jej skutkiem będzie albo rozszerzenie granic stosowania danej normy, albo też zawężenie pola jej zastosowania, a w dalszej kolejności udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w danym stanie faktycznym dopuszcza się stosowanie odnośnego uregulowania¹², czy też nie.

Jednym z takich stanów faktycznych jest właśnie przypadek szkody spowodowanej przelaniem się – wskutek wadliwego działania odpowiednich urządzeń – wody z lokalu położonego wyżej do lokalu znajdującego się na niższej kondygnacji. W literaturze przeważa pogląd, zgodny z którym w takim przypadku znajdzie zastosowanie art.

⁸ A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez wyrzucenie rzeczy z pomieszczenia*, NP 10 (1972), s. 1495. Zob. też W. Czachórski, dz. cyt., s. 177.

⁹ Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1995, s. 195. Zob. też Z. Masłowski, dz. cyt., s. 1057.

¹⁰ Por. R. Bienenfeld, *Die Haftungen ohne Verschulden*, Wien 1933, s. 104 i n.

¹¹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, A. Rembieliński, dz. cyt., s. 1163.

¹² Według A. Szpunara (dz. cyt., s. 1496) tendencja do ścieśniającej wykładni art. 433 k.c. nie jest prawidłowa i pozostaje w sprzeczności z głównym nurtem orzecznictwa. Przyczyn takiego stanu rzeczy autor upatruje w traktowaniu przepisów o odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jako wyjątkowych, a co za tym idzie, dopuszczeniu ich stosowania jedynie do sytuacji wyraźnie w nich przewidzianych (zob. też A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 124). Z poglądem tym nie do końca mogę się jednak zgodzić. Jest bowiem charakterystyczne, że kodeks cywilny nie powołuje nigdzie zasady ryzyka ani w formie ogólnej podstawy odpowiedzialności, ani nie wspomina o niej w żadnym przepisie. Stąd wniosek, że sytuacje, a wśród nich ta przewidziana w art. 433 k.c., z którymi ustawodawca łączy w razie zaistnienia szkody obowiązek odszkodowania, nie mają w najmniejszym stopniu ograniczać zakresu stosowania odpowiedzialności opartej na zasadzie winy sprawcy. W nawiązaniu do tego, co wyżej powiedziano, norma wyrażona w art. 433 k.c. będzie wchodzić w grę jedynie wówczas, gdy stosowanie zasady winy mogłoby prowadzić do naruszenia praw osoby poszkodowanej. Zbyt szeroka wykładnia prowadziłaby bowiem do sytuacji, w której stosowano by odpowiedzialność na zasadzie ryzyka również i tam, gdzie wystarczyłoby oparcie jej na zasadzie winy po to tylko, by uwolnić poszkodowanego od czasem uciążliwego dowodu. Wypacza to jednak w istotny sposób sens tego przepisu, który z założenia stosowany ma być tam, gdzie dowodu przeprowadzić się nie da, a nie tam, gdzie jest to chociażby nawet znacznie utrudnione. Nie musi prowadzić to od razu do ścieśniającej wykładni art. 433 k.c., jednak, moim zdaniem, pozwoli maksymalnie dokładnie zakreślić granice stosowania owego przepisu.

433 k.c.¹³. Natomiast ustabilizowane w chwili obecnej¹⁴ orzecznictwo Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 12 lutego 1969 roku – III CZP 3/69, OSNCP 7–8 (1969), poz. 130), wyrok z dnia 11 października 1980 roku (I CR 295/80, OSNCP 8 (1981), poz. 151) oraz wyrok z dnia 5 marca 2002 roku (I CKN – 1156/99, OSP 1 (2003), poz. 5, OSP 10 (2005), poz. 116) wskazuje na niedopuszczalność stosowania tego przepisu w sytuacjach, w których nastąpiło przelanie się wody z lokalu położonego wyżej do lokalu usytuowanego niżej. Zdaniem Sądu Najwyższego, w takim przypadku wystarczą bowiem ogólne reguły wyrażone w art. 415 k.c.¹⁵.

Uzasadnienia cytowanych wyżej orzeczeń sprowadzają się w zasadzie do tego samego, a mianowicie do stwierdzenia, iż przyjęcie odpowiedzialności z art. 433 k.c. jest dopuszczalne jedynie wtedy, gdy wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie następuje „z pomieszczenia”, zaś związana z tym szkoda następuje „na zewnątrz pomieszczenia”. Dlatego wylanie się wody wewnątrz lokalu (na przykład z wanny na skutek niezamknięcia kranu czy też z pękniętego grzejnika), co w dalszej kolejności spowodowało szkody w pomieszczeniu niżej położonym, do którego przedostała się woda, nie może być traktowane jako wylanie się wody z pomieszczenia w rozumieniu cytowanego przepisu. Opierają się więc one na semantycznej wykładni art. 433 k.c., przypisując użytym w nim wyrażeniom *wyrzucenie*, *wylanie*, *spadnięcie* bardzo wąskie znaczenie, to znaczy takie, jakie w mowie potocznej przyjmuje się na określenie wydalenia czegoś na zewnątrz, poza granice pomieszczenia.

¹³ Zob. Z. Masłowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1972, s. 1057, 1058; A. Szpunar, dz. cyt., s. 1497; M. Nestorowicz, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*², t. I, Warszawa 1989, s. 424; M. Safian, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I², Warszawa 2008, s. 1225. Przeciwnie W. Czachórski, [w:] *System prawa cywilnego. Zobowiązania – część ogólna*, t. III, cz. 1, Ossolineum 1981, s. 598.

¹⁴ Tylko w jednym orzeczeniu tegoż sądu z dnia 15 września 1959 roku, IV CR 1071/58, OSPiKA 6 (1961), poz. 159, Sąd Najwyższy dopuścił objęcie – odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka uregulowaną w art. 150 k.z. – przypadku szkody wyrządzonej przelaniem się wody z lokalu położonego wyżej do lokalu znajdującego się niżej.

¹⁵ Odmiennie kwestię tę rozstrzyga orzecznictwo oraz doktryna austriacka. Dopuszcza ona bowiem analogiczne stosowanie art. 1318 k.c.a. w przypadkach używania (przechowywania) wody w sposób niebezpieczny (*gefährlich aufbewahrtes Wasser*), co zachodzi wtedy, gdy wystąpienie szkody, biorąc pod uwagę ogólne doświadczenie życiowe, da się przewidzieć z dużą dozą prawdopodobieństwa (zob. H. Koziol, *Österreichisches Haftpflichtrecht*, t. I², Wien 1984, s. 390; OGH, SZ 37 (1966), Nr 140, OGH, SZ (1988), Nr 189, OGH, Ev.Bl. (1967), Nr 366). Takimi są szkody wyrządzone wskutek wydostania się wody z niesprawnych pralek lub zmywarek, jak też z pękniętych węży doprowadzających bądź odprowadzających wodę z tychże urządzeń (zob. R. Dittrich, H. Tades, *ABGB*³³, Wien 1985, § 1318 E 21–34, E 40–43). Natomiast orzecznictwo sądów austriackich nie dopuszcza stosowania art. 1318 k.c.a. w przypadkach awarii rur wodociągowych, i to nawet wtedy, gdy system wodociągowy jest przestarzały i gdy jego awarie zdarzają się często (zob. OGH, Mietslg. Bd. 17, Nr 239, OGH, Mietslg. Bd. 24, Nr 197, OGH, Mietslg. Bd. 37, Nr 200, OGH, Mietslg. Bd. 33, Nr 233, OGH, Mietslg. Bd. 36, Nr 213). Argumentuje się, iż w codziennej, normalnej eksploatacji tychże nie wydobywa się z nich woda, tak jak się to dzieje w wielu urządzeniach używanych na co dzień w gospodarstwach domowych (pralki, zmywarki itp.). Takie sztywne rozróżnienie pomiędzyzkodami powstałymi wskutek awarii rur wodociągowych, a tymi powstałymi w trakcie eksploatacji urządzeń użytku domowego spotkało się z krytyką doktryny. Szczególnie ostro skrytykowano odstąpienie od stosowania normy zawartej w art. 1318 k.c.a. w przypadku awarii przestarzałych rur, gdzie ryzyko wystąpienia szkody jest stosunkowo łatwe do przewidzenia. Równocześnie słusznie zwrócono uwagę na to, iż system wodno-kanalizacyjny nie jest częścią składową mieszkania, a tym samym zajmujący je nie ma wpływu na jego stan (zob. F. Gschnitzer, *Schuldrecht, Besonderer Teil und Schadensersatz*, t. II, Wien 1988, s. 522; H. Koziol, dz. cyt., s. 391, przyp. 27).

Według Z. Masłowskiego, taka argumentacja jest wątpliwa, gdyż pomija ona istotny sens i cel omawianego przepisu. Ustanowienie bowiem zaostrej odpowiedzialności osoby zajmującej pomieszczenie ma na celu ochronę prawa poszkodowanego, dla którego udowodnienie winy sprawcy szkody może być bardzo utrudnione, a często wręcz niemożliwe. Te trudności, według cytowanego autora, usuwa właśnie art. 433 k.c., wprowadzając zasadę ryzyka. Dlatego powinno być obojętne z punktu widzenia przewidzianej tamże ochrony, czy coś zostało wylane (na zewnątrz pomieszczenia), czy też przelane przez sufit¹⁶. Z takim zapatrywaniem nie mogę się jednak zgodzić przede wszystkim dlatego, że prowadzi ono do zbyt szerokiej interpretacji cytowanego przepisu i jest sprzeczne z poglądem przedstawionym przeze mnie wyżej, zgodnie z którym przepisy oparte na zasadzie ryzyka powinny znaleźć zastosowanie jedynie wówczas, gdy stosowanie zasady winy mogłoby prowadzić do naruszenia praw osoby poszkodowanej¹⁷. Praw tych nie naruszy, moim zdaniem, obowiązek dowodu winy sprawcy, jaki ciążyłby na poszkodowanym w analizowanym przypadku, jeżeliby oprócz odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie na mocy art. 415 k.c., a nie 433 k.c. Jak słusznie bowiem zauważył F. Zoll, można mieć wątpliwości co do tego, czy istotnie w sytuacji przelania wody trudności z przypisaniem odpowiedzialności konkretnej osobie są porównywalne z trudnościami, które występują w sytuacji przechodnia zagrożonego wylaniem wody z okna. Przechodzień z reguły jest bowiem niezorientowany w stosunkach panujących w danych budynkach wielopiętrowych, zaś przypadkowość zdarzenia stawiałaby przed nim trudności dowodowe nie do przeczywienia w typowej sytuacji. Natomiast sytuacja osób zajmujących budynek mieszkalny jest inna. Z reguły znają one bowiem stosunki panujące tamże, a także wiedzą, kto jest odpowiedzialny za utrzymanie w należytych stanie danej części instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych. Oczywiście w konkretnym przypadku mogą pojawić się trudności z udowodnieniem tej czy innej okoliczności. Przed tym problemem staje jednak każdy, na kim ciąży ciężar przeprowadzenia dowodu¹⁸. Na to, że sytuacja, w której szkoda została spowodowana

¹⁶ Z. Masłowski, dz. cyt., s. 1057, 1058. Podobnie M. Warciński, *Glosa do wyroku SN z dnia 5 marca 2002 roku, I CKN 1156/99*, OSP 10 (2005), s. 519. Ostatni z cytowanych autorów stwierdził, że z semantycznego punktu widzenia „wylanie się” może równie dobrze znaczyć nie tylko „przemieszczenie się płynu z wewnątrz na zewnątrz” przez okno, drzwi lub inny otwór w ścianie danego pomieszczenia, ale również przez podłogę (sufit), które także stanowią jego granicę. Moim zdaniem, nie kwestionując trafności dokonanej na podstawie powyższych kryteriów wykładni językowej pojęcia „wylanie się”, na gruncie art. 433 k.c. nie będzie się ona mogła jednakże ostać. Szkoda spowodowana „wylaniem się” jest bowiem jednym z trzech możliwych przypadków tamże przewidzianych i dlatego znaczenie tego pojęcia powinno być analizowane łącznie z przypadkami szkód wyrządzonych przez wyrzucenie lub spadnięcie jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia. Te zaś, jak wiadomo, mogą powstać jedynie wskutek przemieszczenia się owych przedmiotów na zewnątrz pomieszczenia przez okno, drzwi lub inny otwór w ścianie, a więc poza budynek, stanowiąc tym samym realne zagrożenie dla przechodniów, których ochrona stanowi cel normy zawartej w przywołanym wyżej przepisie.

¹⁷ Zob. też przyp. 12.

¹⁸ F. Zoll, *Glosa do wyroku SN z dnia 5 marca 2002 roku, I CKN 1156/99*, OSP 1 (2003), s. 17. Przeciwnie M. Warciński, dz. cyt., s. 520. Według ostatniego z cytowanych w sytuacjach, w których dane pomieszczenie zajmuje więcej niż jedna osoba, nie jest bowiem wcale łatwo ustalić bezpośredniego sprawcę, skoro teoretycznie mogłaby nim być każda z tych osób. Tak więc świadomość tego, kto pomieszczenie zajmuje, nie daje jeszcze odpowiedzi na pytanie, kto szkodę wyrządził. Z poglądem tym nie mogę się do końca zgodzić. Jak słusznie bowiem zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego wyroku z dnia 5 marca 2002 roku, w takich przypadkach poszkodowany zawsze miałby możliwość skorzystania z takich instytucji jak domniemanie faktyczne (art. 231 k.p.c.) czy też przekształcenia podmiotowe w trakcie procesu (art. 194 i 195 k.p.c.).

przelaniem się wody z lokalu położonego wyżej do lokalu znajdującego się na niższej kondygnacji, nie oznacza wcale niemożliwości przeprowadzenia dowodu winy osoby odpowiedzialnej za wyrządzoną szkodę, wskazuje również uzasadnienie cytowanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1980 roku. Wynika bowiem z niego, że błąd orzekającego w niższej instancji Sądu Wojewódzkiego polegał, między innymi, na wydaniu wyroku zasądającego na podstawie zeznania świadka, bez wzięcia pod uwagę odmiennej opinii biegłego, które wyłączało w tym przypadku winę strony pozwanej.

Tezie o niedopuszczalności stosowania art. 433 k.c. w przypadkach, w których szkoda nastąpiła wskutek przelania się wody z lokalu na wyższej kondygnacji do lokalu położonego niżej, zarzuca się również, że nie bierze ona pod uwagę przemian, jakie w sferze techniki budownictwa wielokondygnacyjnego wystąpiły od czasów, w których wykształciła się rzymska *actio de deiectis vel effusis*. Sąd Najwyższy w uzasadnieniach powołanych wyżej orzeczeń z 11 października 1980 roku oraz 5 marca 2002 roku słusznie jednak zauważa, że okoliczności te znane były ustawodawcy w chwili wejścia w życie kodeksu cywilnego (także kodeksu zobowiązań, na którego art. 150 bazuje obecne uregulowanie). Tak więc nadanie art. 433 k.c. tradycyjnej treści było wyrazem chęci twórców kodeksu, by – na zasadzie ryzyka – zajmujący odpowiadał tylko za szkody spowodowane wypadaniem przedmiotów z pomieszczenia lub wylewaniem cieczy. Moim zdaniem, bez znaczenia dla takiej interpretacji art. 433 k.c. jest tutaj fakt, iż obecnie znaczenie zawartej w nim normy jest znacznie mniejsze niż dawniej, kiedy to „wylewanie” było zwykłym sposobem usuwania nieczystości z domu, wobec braku powszechnych systemów kanalizacyjnych¹⁹.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że nie istnieje jakiegokolwiek uzasadnienie dla odstąpienia od ustabilizowanego obecnie orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którym przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przelaniem się wody z lokalu położonego na wyższej kondygnacji do lokalu położonego niżej.

SUMMARY

Some remarks on liability for the damage caused by the seeping of water from the premises located at the upper floor to those located at the lower floor

In the Polish Civil Law system, in the realm of illegitimate deed liability, the general (supreme) rule is the rule of guilt. Nevertheless, one can be responsible for the inflicted damage without guilt, which can be legitimised by e.g. risk factor. Since the regulations introducing risk-based liability are applied to particular, specifically (casuistically) defined actual states, the legal interpretation thereof becomes necessary. It would then effect in either extending the application of the particular rule or limiting the field of applying it, and in consequence answering the question whether in the given actual state it is admitted or not to apply the corresponding regulation (here Article 433 of the Civil Code). An example of

¹⁹ Zob. też F. Zoll, dz. cyt., s. 17 i przyp. 8.

Kilka uwag na temat zasady odpowiedzialności w przypadku wyrządzenia szkody...

above-mentioned actual states is the case of damage caused by an overflow of water – as a consequence of faulty functioning of devices – from the upper premises onto the premises located underneath. The predominant opinion presented in the literature of the subject recommends applying the above – listed article in such case. However, the Supreme Court adjudicates this case in a completely different way in its judgements. Therefore, the question which of the approaches listed above is right, seems to be justified. The multi-angle analysis of the outlined issue included in the below study, allows to formulate conclusion that in the current state of law there's no justification for declining from the firm judgement of the Supreme Court as it is today, which does not apply Article 433 of the Civil Code in cases of liability for the damage caused by an overflow of water from the upper into the lower premises.